

Ciekawostki kulturowe... z głębi Śląska Cieszyńskiego

Data publikacji: 11.02.2013 10:20

W oddziale Muzeum Ustrońskiego Zbiory Marii Skalickiej 9 lutego z zainteresowanymi kulturą ludową Śląska Cieszyńskiego (a była ich pełna sala) spotkali się redaktorzy wznowionego wydania książki Jana Szymika Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim

□

- Jako że od kilku lat jesteśmy członkami Sekcji Ludoznawczej Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Czeskim Cieszynie, mieliśmy okazję Janka Szymika osobiście poznać w różnych, mniej lub bardziej formalnych sytuacjach i wielokrotnie przekonał się, jakim był człowiekiem. Był wielkim miłośnikiem kultury ludowej, szczególnie naszego regionu, co było bardzo często, w różnych sytuacjach, widać. Dla tego gdy zostaliśmy poproszeni o pomoc przy redakcji powtórnego wydania książki Janka, bez wahania się tego podjęliśmy – mówiła podczas spotkania dr Agnieszka Pieńczak, redaktorka wydania. Przygotowywała go wspólnie z również obecnym na spotkaniu dr Grzegorzem Studnickim. Oboje są pracownikami Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, a Grzegorz Studnicki także Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Pierwsze wydanie książki Jana Szymika ukazało się w 2001 roku. To prezentowane na spotkaniu w ustrońskim muzeum zostało przez redaktorów nieco zmodyfikowane, poszerzone i wzbogacone między innymi o aneks i biografię nieżyjącego już Jana Szymika napisaną przez Leszka Richtera, Grzegorza Studnickiego i Jerzego Brannego, również, jak Jan Szymik, działaczy Sekcji Ludoznawczej PZKO. **- Uzupełniliśmy książkę zdjęciami pochodzącymi ze zbiorów Muzeum w Cieszynie, zawiera też dodatkowe aneksy. Modyfikacja wynika z upływu czasu. Chcieliśmy, aby miała bardziej współczesny charakter** – mówiła Agnieszka Pieńczak. Grzegorz Studnicki dodał, że została także poszerzona o reprodukcje obrazów malowanych na szkłe autorstwa Antoniego Szpyrcy, a także zdjęciami dokumentującymi przejawy współczesnej kultury ludowej czy jej wykorzystania. Dodatkowym rozwinięciem tej publikacji jest dodanie kilku artykułów autorstwa Grzegorza Studnickiego i Leszka Richtera, które w 2012 roku ukazały się na łamach polskiego zaolziańskiego miesięcznika Zwrot.

- Książka jest ciekawym spojrzeniem ludoznawcy, człowieka bardzo mocno związanego ze swoją kulturą, na obrzędy i zwyczaje Śląska Cieszyńskiego. Ukazuje, jak bogaty jest ten świat, zarówno to, co składało się na życie codzienne, jak i obrzędowość. Ukazuje nasze dziedzictwo kulturowe, które często już bezpowrotnie odeszło. Myślę, że książka ta będzie przydatna dla różnych osób. Nie tylko dla specjalistów, etnologów, folklorystów, ale przede wszystkim dla mieszkańców naszego regionu, gdyż ukazuje to, co jest nam bliskie, swojskie, to, co nas otacza – mówiła Agnieszka Pieńczak.

- Książka pokazuje świat, który już odchodzi. Dla wielu z państwa jest to coś, co państwo jeszcze pamiętają, ale dla ludzi młodszych jest to już świat opowieści starszych roczników, dziadków, babć, ciotek. Dla przeciętnego czytelnika ten świat, którego państwo jeszcze doświadczyli, znają z autopsji, może być już formą ciekawostki tak, jak ciekawostki z książek podróżniczych opisujących inne kultury – zauważył Grzegorz Studnicki. Słowa swe poparł pokazem slajdów archiwalnych, muzealnych zdjęć ukazujących obrzędy i zwyczaje w naszym regionie przeplatane zdjęciami współczesnymi, z końca XX wieku.

Wstęp do wznowionego wydania książki Jana Szymika napisała natomiast profesor zw. dr hab. Ewa Kosowska z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, która podczas prelekcji w Ustroniu wspominała swe spotkania z Jankiem Szymikiem. **- To dzisiejsze spotkanie ma dla mnie ogromną wartość sentymentalną** – rozpoczęła swe wystąpienie profesor Ewa Kosowska. Wspominała, jak 36 lat temu poznała Jana Szymika. Mówiła także o ciekawych szczegółach ich współpracy. **- Jadąc na delegację do Czeskiego Cieszyna wiedziałam, że poznam etnografa. Kiedy zobaczyłam pierwszy raz Janka Szymika było to dla mnie ogromne zaskoczenie, ponieważ zobaczyłam go na scenie tańczącego w stroju z zespołem. Wówczas człowiek pracujący naukowo, zbieracz,**

etnograf i jednocześnie tańczący w zespole folklorystycznym był zaskoczeniem. W środkowej Polsce, w Polsce wschodniej to się rzadko zdarzało. Etnograf raczej opisywał, jak się tańczy, niż sam, osobiście brał udział w tego rodzaju akcjach. Było to pierwsze zaskoczenie i moment zwrócenia uwagi na niewątpliwie wyjątkowego człowieka. I wyjątkowość Janka stopniowo coraz bardziej się potwierdzała – przyznała.

Wspominała przede wszystkim jego ogromne zaangażowanie w wierne, rzetelne dokumentowanie folkloru rodzimej ziemi Śląska Cieszyńskiego, jak i jego bardzo silny osobisty związek z kulturą ludową. - **Był człowiekiem posiadającym ogromne kompetencje, niezwykle postępowym, wyprzedzającym jak gdyby swoją epokę. Janek przygotowując pierwsze wydanie do druku jednocześnie dokonywał aktualizacji pisząc, że tak dany zwyczaj wyglądał, a tak zmienił się do chwili obecnej. Dla tego pierwsze wydanie książki miało pozostawione z tyłu puste miejsce na notatki. I myślę, że jeśli czytając książkę pozostawią państwo w niej kartki z zapisem obecnie znanego wam obrzędu, zrobicie to państwo ku czci Jankowi. I za dziesięć, piętnaście lat będzie można zobaczyć, co z danego zwyczaju zostało** – zaproponowała.

Na koniec zauważyła także, że Jan Szymik był nie tylko badaczem kultury ludowej, który robił własne kwestionariusze badawcze, ale także poetą, pisarzem, działaczem społecznym. A jego publikację są dla przyszłych pokoleń bogatym źródłem wiedzy.

Dodatkową atrakcją, która bardzo wzbogaciła sobotnią prelekcję był otwierający i zamykający ją występ Jana Chmiela ze swym zespołem. Muzycy zaśpiewali regionalne pieśniczki Śląska Cieszyńskiego, w tym te dolańskie, z terenów, z których Jan Szymik pochodził, a więc okolic Karwiny, a dokładnie z Frysztatu.

[**ZOBACZ FOTOREPORTAŻ>>>**](#)

(indi)